



tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Dobry przykład, podobnie jak świńska grypa, potrafi być bardzo zaraźliwy. Akurat w tym przypadku nikomu to jakoś nie przeszkadza i nikt o szczepionkę nie woła. Wręcz odwrotnie, im więcej osób takiego bakcyła połknie, tym lepiej. Proboszcz parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Potoku Wielkim coś na ten temat wie. Trzynaście lat temu, gdy obejmował tę funkcję, kościół i plebania były w opłakanym stanie. Zakasał więc rękawy i zabrał się do roboty. Za nim poszli wierni i wspólnie wykonali naprawdę dobrą robotę. Na tym nie koniec, bo wirus już się wielokrotnie zmutował.

krótko

Siarkowcy mikołajami

TARNOBREZEG. Do 20 grudnia będzie trwała akcja charytatywna, której głównym celem jest zbiórka pieniędzy, zabawek i słodczy na rzecz podopiecznych Placówki Opiekunczo-Wychowawczej. Akcja charytatywna „Siarkowcy dzieciom” została przygotowana przez Tarnobrzесьkie Stowarzyszenie Sympatyków Piłki Nożnej. Wszelkie datki dla dzieci z tarnobrzесьkiego domu dziecka są zbierane na meczach koszykarzy „Siarki”, codziennie w sklepie Stanley (przy hali targowej) oraz Pubie Rambla (ul. Dominikańska).



KS. MICHAŁ SZAWAN

Kościół w Sobótce nabiera blasku

Nowe ołtarze

W niedzielę 29 listopada w kościele parafialnym pw. św. Małgorzaty w Sobótce **bp Krzysztof Nitkiewicz dokonał konsekracji nowego ołtarza soborowego** oraz błogosławieństwa prac wykonanych w ostatnim czasie w ramach programu regionalnego.

Program został zrealizowany dzięki dotacji z Unii Europejskiej przyznanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ofiarom parafian. Najkosztowniejszą inwestycją było odnowienie zabytkowego ołtarza głównego w którym znajdują się dwa obrazy: patronki parafii św. Małgorzaty oraz Matki Bożej Zwycięskiej. – Maryjny wizerunek jest wierną repliką obrazu, który znajduje się w bazylice św. Marka w Wenecji – wyjaśnia proboszcz parafii ks. kan. Mieczysław Janiec. – Do naszego kościoła został on przywieziony w roku 1875 przez Ormian i jest uważany przez lokalną społeczność za słynący łaskami, o czym świadczy

księga cudów dokumentująca liczne uzdrowienia. Pierwsze z nich miało miejsce już w roku 1875 – podkreśla ks. proboszcz. W ołtarzu znajdują się ponadto figury św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Wojciecha. Zotrzymanych środków finansowych parafii udało się także wymienić instalację nagłośnieniową, odgromową oraz okna w świątyni. – Chcielibyśmy także odnowić ściany w nawie głównej, ale ze względu na odkrycie zabytkowych malowideł musieliśmy te prace odłożyć na późniejszy termin – dodaje ks. Mieczysław Janiec. Obecnie w kościele prowadzona jest renowacja zabytkowej marmurowej posadzki, na którą środki przeznaczył Urząd Miasta i Gminy w Ożarowie.

Poświęcenie wszystkich prac oraz konsekracja nowego ołtarza

Bp Krzysztof Nitkiewicz dokonał konsekracji nowego ołtarza soborowego. W tle ołtarz główny z wizerunkiem Matki Bożej Zwycięskiej

soborowego wykonanego z piaskowca janikowskiego odbyły się podczas Mszy św., której przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. We wspólnej modlitwie uczestniczyli kapłani, przedstawiciele władz województwa świętokrzyskiego na czele z marszałkiem Adamem Jarubasem, starostwa opatowskiego, gminy Ożarów, a także parlamentarzysty oraz licznie przybyli wierni. W wygłoszonym słowie Bożym bp Nitkiewicz nawiązał do rozpoczynającego się w Kościele czasu Adwentu oraz wezwał wiernych do odważnego dawania świadectwa swojej wiary w życiu publicznym. – Nasza wiara wyraża się także poprzez umieszczanie symboli religijnych w miejscach życia i pracy. Jak naród wyrosły na gruncie Ewangelii, mamy do tego prawo – podkreślił ordynariusz sandomierski. Biskup nawiązał także do sprawy krzyża na osiedlu Młodynie w Stalowej Woli, którego usunięcia domaga się tamtejszy prezydent miasta. W związku z tym, we wszystkich parafiach diecezji śpiewana jest podczas niedzielnych Mszy św. pieśń „Nie zdejmę krzyża z mojej ściany”.

ms

Nowa hala



DWIKOZY. Przy Szkole Podstawowej 24 listopada br. została otwarta hala sportowa. Poświęcenia nowo

wybudowanego obiektu w obecności zaproszonych gości dokonał proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Dwikozach ks. kan. Marian Misiak (na zdjęciu). Uroczystość otwarcia poprowadzili wójt gminy Dwikozy Marek Łukaszek i dyrektor szkoły Piotr Kielczewski. Z hali będą korzystali uczniowie szkoły, a w godzinach popołudniowych zostanie ona udostępniona lokalnej społeczności. **ih**

Sercem w Sandomierzu



Ks. prał. Stanisław Makarewicz w swej pracowni

SANDOMIERZ. W bazylice katedralnej 23 listopada odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. prał. Stanisława Makarewicza, którego ciało zostało następnie odprowadzone na cmentarz katedralny, by spocząć w rodzinnym mieście. Ks. prał. Stanisław Makarewicz zmarł w Radomiu w wieku 69 lat. Silnie związany z Sandomierzem, pracę doktorską poświęcił studium bizantyńskiej polichromii w miejscowej bazylice katedralnej. Był organizatorem wspólnoty parafialnej i budowniczym kościoła pw. św. Stefana na radomskim Idalinie.

W maju 1981 r. został dyrektorem oddziału diecezjalnego Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski w Radomiu, natomiast w 1992 r. został powołany na dyrektora Caritas Diecezji Radomskiej. Dzięki jego zaangażowaniu powstały w Radomiu i Starachowicach pierwsze kuchnie dla ubogich. Ks. Stanisław Makarewicz był wykładowcą historii sztuki w radomskim Wyższym Seminarium Duchownym, przewodniczącym Diecezjalnej Rady ds. Konserwacji Zabytków, członkiem Diecezjalnej Komisji ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego. Przez szereg lat pisał w diecezjalnym tygodniku „AVE” cykl „Ze starych metryk”. Był on owocem jego badań genealogicznych znakomitych rodów polskich, królewskich i książęcych. Włożył też ogromny wkład w procesy kanonizacyjne na etapie diecezjalnym pięciu kapłanów męczenników okresu II wojny światowej oraz bp. Piotra Gołębiowskiego. **zm**

8 finał akcji charytatywnej

TARNOBZEG. Finał akcji charytatywnej „Podziel się sercem. Podziel się złotówką”, której głównym celem była zbiórka darów rzeczowych dla tarnobrzelskiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej, odbył się w piątek 20 listopada br. w Tarnobrzelskim Domu Kultury. Podczas tegorocznej akcji zbierane były środki czystości i higieny osobistej. Następnie większość wolontariuszy przedstawiła, krótkie programy artystyczne, przygotowane specjalnie na tę okazję. Śpiewy, tańce czy przedstawienia

teatralne można było oglądać podczas finału akcji, który zgromadził licznie przybyłych mieszkańców miasta. Na deskach TDK zaprezentowało się dwadzieścia jeden placówek oświatowych. – Akcja „Podziel się sercem. Podziel się złotówką” w dużej mierze przerosła nasze oczekiwania – wyjaśnia dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Tarnobrzegu Robert Chmiel – ze względu na to, że jeszcze takiego zainteresowania jak w tym roku nie było. **zm**

Spotkanie Domowego Kościoła



Po Mszy św. w sali parafialnej uczestnicy spotkali się przy poczęstunku

SANDOMIERZ. W kościele pw. Nawrócenia św. Pawła 21 listopada br. o godz. 17.00 sprawowana była Eucharystia z udziałem przedstawicieli Wspólnoty Domowego Kościoła z rejonu tarnobrzelskiego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył dziekan sandomierski ks. Krzysztof Rusiecki. W homilii ks. Antoni Drabowicz,

powołując się na słowa sługi Bożego Jana Pawła II, podkreślił wagę i potrzebę posługi Wspólnoty Domowego Kościoła w dzisiejszym świecie, który atakuje i niszczy rodzinę. Wszyscy uczestnicy modlitewnego spotkania wzięli udział w agapie przygotowanej przez Krąg Domowego Kościoła z miejscowej parafii. **ad**

Pamięci profesora



Chór Cantate Domino wykonał m.in. pieśń amerykańską „Nim świt” w opracowaniu J. Rosińskiego

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. W liturgiczne wspomnienie św. Cecylii w kościele NMP Saletyńskiej na Piaskach odbył się już po raz piąty doroczny koncert muzyki organowej i sakralnej. Wieczór ten został poświęcony prof. Jerzemu Rosińskiemu, organistcie i kompozytorowi zmarłemu 20 grudnia ub.r. Wcześniej o godz. 18.00 w intencjach zmarłego oraz chóru parafialnego Cantate Domino została odprawiona Msza święta. Szczególnym gościem była żona profesora Janina Rosińska. Koncert rozpoczął na organach Fantazja i fuga g-moll J.S. Bacha Andrzej Budziński – uczeń zmarłego mistrza. Następnie w wykonaniu Magdaleny Łukawskiej zabrzmiały pieśni m.in. „Ave Maria”

J. Rosińskiego. Prowadząca koncert Mirosława Bury przypomniała wszystkim osobę prof. Rosińskiego, który wielokrotnie koncertował na organach w parafii św. Michała. Gospodarz parafii, a zarazem nowy dziekan dekanatu ostrowieckiego ks. prał. Zbigniew Wiatrek podziękował wszystkim wykonawcom za wyjątkowy koncert. **jr**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiedzielnypol

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 **FAXS** 015 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Plon sprawiedliwości

Zbliża się uroczyste wspomnienie Bożego Narodzenia. Ponad dwa tysiące lat temu „Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas”. Fakt wcielenia Boga w historię sprawił, że „ci, którzy we łzach sieją, żąć będą w radości. Idą i płacząc, niosąc ziarno na zasiew, lecz powrócą z radością, niosąc swoje snopy” (psalm responsoryjny). Ile za tym przenośnym, symbolicznym skrótem codziennej zwyczajności, codziennej prawdy, niezwykłego realizmu! Ile niezwykłości tak niepojętej, że chciałoby się powiedzieć: że aż dech zapiera! „Gdy Pan odmienił los Syjonu, wydawało się nam, że śnimy”. To wszystko słowa psalmu. Św. Paweł przemawia dzisiaj do nas: Starajcie się „abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga” (Flp 1, 10–11). Chrystus już nabył plon sprawiedliwości. Właśnie tym plonem obdziela tych, którzy idą i płacząc, niosąc ziarno na zasiew. A więc nie jest przesadą mówić, że cud, który Pan uczynił, jest wielki. Żeby nam nie umknęło to rozróżnienie, powiedzmy raz jeszcze: który Pan uczynił i czyni. Wtedy uczynił i czyni dziś. Dlatego kiedy słyszymy słowa: nadchodzi wspomnienie Bożego Narodzenia, to trzeba dodać: wspomnienie uobecniające cud Bożego Narodzenia dziś nam ludziom żyjącym na początku XXI wieku. I zaraz dodać warunek: cud sam w sobie, obiektywnie, został dokonany – ale w nas nie działa samoczynnie!



ZDJEŃCIA ANDRZEJA CAPIGA

Abyście mieli życie

Duchowa uczta

Promocja nowych tomików poezji obecnego, ks. Franciszka Greli, i byłego, ks. Mariana Balickiego, proboszczów parafii pw. św. Józefa w Nisku **to prawdziwy hit XVII Tygodnia Kultury Biblijnej**, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Abyście mieli życie”.

Prezentacja obu tomików, „Obudzi nas słowo” ks. Mariana Balickiego oraz „Opowieści świętokrzyskie” ks. Franciszka Greli odbyła się w sali Nizzańskiego Centrum Kultury „Sokół” w Nisku. Recytowali ją z pasją aktorzy amatorzy z Niska – Wiesław Kieżun, Małgorzata Rzucidło, Krystyna Rębisz i Marek Urban, przy akompaniamencie dyrektora NCK „Sokół” Edwarda Horoszki. Obydwaj duchowni byli bardzo zaskoczeni dużą frekwencją na widowni i z chęcią opowiadali o swojej twórczości. Na końcu podpisali swoje tomiki.

Ks. Marian Balicki – poeta, animator życia religijnego i kulturalnego, jeden z dwunastu księży wyróżnionych nominacją do tytułu „Proboszcz Roku 2004” – wydał już dziesięć tomików poezji. Pierwszym była „Pisanka wielkanocna” w 1987 roku, a ostatnim wydany w ubiegłym roku „Uśmiech Anioła”.

– Każdy ma taki dzień – tłumaczy proboszcz parafii św. Floriana w Stalowej Woli – kiedy rano otwiera oczy i budzi go słowo: albo człowieka albo Boga. Dlatego taki tytuł dałem temu tomikowi. – Poezja – dodaje – jest pewną formą wyrażania doświadczeń i przeżyć, zarówno tych ludzkich, jak i religijnych i mistycznych. Moje pierwsze wiersze w seminarium pisałem właśnie w czasie rozmyślań. Były

to modlitewno-kontemplacyjne utwory; taka forma modlitwy.

Prawie rok temu, 7 grudnia, ks. Franciszek Grela pożegnał się z wiernymi w parafii pw. Michała Archanioła w Łagowie, gdyż decyzją bp. Andrzeja Dzięgi po 14 latach posługi tamże został przeniesiony właśnie do Niska. Jest honorowym krwiodawcą; do chwili obecnej oddał ponad 100 litrów krwi oraz pomysłodawcą i organizatorem Akcji Honorowego Krwiodawstwa w Gminie Łagów i województwie świętokrzyskim. Ponadto ks. Grela to znakomity szachista, co potwierdził zajmując IV miejsce w Miśtrzostwach Polskiej Duchownych w Szachach w 2006 i 2007 roku. No i oczywiście poeta. Ks. Franciszek Grela wszystkie dotychczasowe

tomiki poezji, a było ich cztery, wydał w Łagowie. Tak naprawdę ks. Franciszek poezją zajął się na poważnie dwadzieścia lat temu w parafii w Brzezinach, gdzie postanowił pisać wiersze – upominki na różne okolicznościowe imprezy, jak wesela, urodziny czy imieniny. – Dziękuję wykonawcom – powiedział na zakończenie ks. Franciszek – iż potrafili wydobyć tyle serca i piękna z recytowanej poezji.

Zwieńczeniem bogatego w duchowe wydarzenia XVII Tygodnia Kultury Biblijnej w Nisku był koncert laureatów konkursu recytacji Pisma Świętego połączony z rozdaniem nagród. Jury w składzie Stanisława Bieńko-Stachyra, Leokadia Rębisz i ks. Franciszek Grela po wysłuchaniu kilkudziesięciu uczestników pierwszymi nagrodami wyróżniło następujących wykonawców: Karola Tarnawskiego z Wólki Bielińskiej, Wiktoria Fronc z PSP nr 5 w Nisku (II nagroda, bo pierwszej nie przyznano), Magdalenę Wandas z ZS w Pysznicy oraz Karolinę Zub z ZS w Zarzeczu.

Andrzej Capiga



Pasowanie młodych obrońców

Rycerze Dzieciątka

Mianuję cię Rycerzem
Najświętszego Dzieciątka Jezus
– usłyszało kilkanaścioro
dzieci z tarnobrzskiej parafii
pw. Chrystusa Króla.

Uroczystość odbyła się 22 listopada podczas Mszy św. o godz. 10:30. – Taką zaś jest reguła stanu rycerskiego: przede wszystkim uczestniczyć w niedzielnej Mszy św.; szanować i kochać rodziców i rodzeństwo; pilnie wypełniać swoje obowiązki domowe i szkolne; żyć w zgodzie ze wszystkimi; miłość w sercu nosić; prawdę sercem i usty wyznawać; żyć nie-nagannie wobec Boga i ludzi na tym świecie – przedstawił im treść przysięgi ks. Adam Marek, proboszcz parafii. Ubrane w symboliczne zbroje z mieczykami i tarczami, przyklękając przed kapłanem, uderzeniem miecza w ramię dzieci zostały mianowane Rycerzami Najświętszego Dzieciątka Jezus.

Tę doniosłą chwilę dla nich i ich rodziców poprzedziły trzydniowe rekolekcje, poprowadzone w ramach przeżywanej przez całą parafię renowacji Intronizacji Najświętszego Dzieciątka Jezus – Króla Wszechświata. Poprowadził je ks. Stanisław Malinowski ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Bąblinie koło Obornik Wielkopolskich. Rekolekcjonista, na podstawie uniwersalnych idei obowiązujących niegdyś stan rycerski, przybliżył dzieciom dewizę, jaką ma się kierować w życiu rycerz – obrońca wiary. W kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości pasowania ks. Malinowski przypomniał o intronizacji Dzieciątka Jezus, którą parafia przeżywała przed 3 laty. – W dzieciństwie bowiem kryje się cała tajemnica intronizacji Jezusa – mówił ks. Stanisław Malinowski. – I jeżeli nie staniesz się jak dziecko i nie odkryjesz, że jesteś dzieckiem Bożym, nigdy nie uznasz Jezusa za swego Pana – podkreślił. – Że On jest jedynym królem i władcą tego świata, któremu winniśmy uwielbienie i posłuszeństwo.

Pierwsza w Polsce

Tarnobrzaska parafia jest pierwszą w Polsce, która może poszczycić się zorganizowaną grupą dzieci należącą do Rycerzy Najświętszego Dzieciątka Jezus. – Jest to nowość, która, jak mamy nadzieję, przyjmie się i rozpowszechni w innych parafiach – stwierdził ks. Stanisław Malinowski. – Ideę tę propagujemy od jakiegoś



ZDJEŃCIE MARTA WOYNAROWSKA



Grupa Rycerzy Najświętszego Dzieciątka Jezus ze swymi opiekunami duchowymi: ks. kan. Adamem Markiem, ks. Grzegorzem Stadnikiem oraz ks. Stanisławem Malinowskim MSF

PO LEWEJ: Aktu pasowania na Rycerzy Najświętszego Dzieciątka Jezus dokonał ks. proboszcz Adam Marek

czasu, ale wcześniej odbywały się pojedyncze uroczystości pasowania dzieci, uczestniczących wspólnie z rodzicami w rekolekcjach prowadzonych w naszym domu w Bąblinie. Chodzi o to, by nauczyły się i chciały pracować nad swoją duchowością, aby potem, dojrzewając, stawały się człowiekiem Chrystusa – podkreślił ks. Stanisław Malinowski.

Kult Dzieciątka

Szczególną czcią w bąblńskim klasztorze otaczana jest kopia cudownej figurki Dzieciątka Jezus z Pragi (Prażskie Jezulatko). – Dlaczego sprowadziliśmy do naszego klasztoru cudowną figurkę Dzieciątka? – pyta ks. Malinowski. – Dlatego, że Bóg w swojej tajemnicy jest rodziny, wspólnotowy. Bóg w Trójcy Jedyny stanowi wspólnotę osób. I Święta Rodzina jest odbiciem Trójcy Świętej. Rzeczywistość rodzinną tworzą macierzyństwo, ojcostwo i dzieciństwo. Bez dzieciństwa nie ma rzeczywistości rodzinnej. Stąd ten kult Dzieciątka Jezus. Dalej, żeby intronizować Jezusa na Chrystusa Króla, trzeba stać się dzieckiem Bożym, przyjąć postawę dzieciństwa

duchowego. Cieszę się ogromnie, że w tutejszej parafii Chrystusa Króla miała miejsce intronizacja Najświętszego Dzieciątka Jezus, bo ona stanowi niejako fundament Intronizacji Chrystusa Króla. Obecnie przeżywamy renowację tego wydarzenia. Idea rycerstwa Najświętszego Dzieciątka Jezus oparta jest na kanwie Listu do Efezjan, gdzie wspominając o zbroi, św. Paweł mówi o pancerzu sprawiedliwości, hełmie zbawienia, tarczy wiary, o mieczu ducha, czyli Bożym słowie. Być rycerzem Dzieciątka Jezus to przywilej, zaszczyt, ale i obowiązek. Ten oddział będzie miał swoją formację. Prowadzący tę grupę ks. Grzegorz Stadnik został mianowany przez ks. proboszcza generałem. Mali rycerze będą mieć swoje zbroje i ryngraf z Dzieciątkiem Jezus, i już podczas najbliższych świąt Bożego Narodzenia będą pełnić wartę przy żłóbku. Chodzi o to, by dzieci nauczyły się i chciały pracować nad swoją duchowością, aby potem dojrzewając, stawały się człowiekiem Chrystusa – podkreślił z mocą ks. Stanisław Malinowski. – Św. Paweł zachęca wszystkich, by mieli coś z rycerza, kierowali się prawdą, uczciwością, wiarą, czyli fundamentalnymi cnotami chrześcijanina.

– Od sprowadzenia figurki Dzieciątka powstało kółko skupiające ok. 40 dzieci, które 17. dnia każdego miesiąca miało swoje spotkania połączone z modlitwą – informuje ks. Adam Marek. – Chcemy te dzieci wprowadzić w pewne ramy formacyjne – dodaje.

Dzieci ideą rycerską były zachwycone, zwłaszcza dziewczynki, którym dane było złożyć przysięgę i przywdziać zbroję. – Cieszę się bardzo, że zostałam rycerzem – mówiła z przejęciem Justynka Zwieszowska – bo można pilnować Pana Jezusa. Radości nie krył również Bartek Płaneta. – Będę pełnił wartę przy Dzieciątku w żłóbku – stwierdzał dumnie. Mali rycerze są świadomi czekających je zadań i obowiązków. – Nie boimy się ich. Sami bowiem zdecydowaliśmy się o zostaniu rycerzami Dzieciątka Jezus – podkreśliła Ania Mokszyńska.

Marta Woynarowska

Bohaterska akcja mieszkańców Bielińca

Księga Pamięci

3 grudnia 1941 roku piętnastu mieszkańców Bielińca, wsi w gminie Ulanów, przeprowadziło akcję sabotażową, jaką było przecięcie kabla telefonicznego na pobliskim pastwisku zwanym Podłądzie. Wszyscy zostali aresztowani. Część mężczyzn Niemcy osadzili w Majdanku, a resztę przewieźli do obozu w Oświęcimiu.



Wacław Piędel otrzymuje wpis do Księgi Pamięci od jednego ze jej współautorów – Franciszka Pipera

Antoni Białek, Franciszek Gumiela, Franciszek Kupiec, Franciszek Pucko, Bronisław Puskarczyk, Franciszek Puskarczyk, Józef Wójcik, Jan Wraga, Władysław Pałka, Karol Małek, Stanisław Odymała, Michał Puk, Józefa Odymała, Stanisław Kotuła i Józef Puk – bo o nich właśnie mowa, najpierw byli przetrzymywani w areszcie w Ulanowie, a następnie w więzieniu w Biłgoraju. Potem przez krótki okres więziono ich na Zamku w Lublinie. W styczniu 1942 roku przeprowadzono ich pod ścisłą eskortą do wydzielonej części obozu w Majdanku, do tzw. obozu zakładników. 17 kwietnia 1942 część przetransportowano do Auschwitz-Birkenau. Pozostali osadzeni zostali w Majdanku. Obóz przeżył jedynie Franciszek Puskarczyk. Zmarł jednak tuż po powrocie do domu. Na placu kościelnym w Bielińcu stoi tablica pamiątkowa poświęcona wszystkim mieszkańcom, którzy zginęli w Auschwitz i w in-

nnych obozach koncentracyjnych (33 osoby).

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Wsi Bieliniec Wacław Piędel był nie tylko jednym z pomysłodawców ustawienia pomnika, ale także mocno zaangażował się w wydanie trzytomowej publikacji pt. „Księga Pamięci Transportu Polaków do KL Auschwitz z Lublina i innych miejscowości Lubelszczyzny w latach 1940–1944”. Z tego też powodu został zaproszony przez dyrekcję Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu na uroczystą prezentację tej publikacji. Przebiegała ona pod honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w katedrze lubelskiej w intencji pomordowanych w obozie Auschwitz, którą odprawił metropolita lubelski abp Józef Życiński. Następnie w Zamku Lubelskim odbyła się prezentacja Księgi Pamięci. Wzięły w niej udział rodziny pomordowanych.

ac

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Dwie strony medalu

Jeszcze kilkanaście lat temu wspomnienie św. Barbary było najważniejszym świętem pracowników górnictwa siarki z Jeziórka, Machowa i Grzybowa. Towarzyszyły temu świętu górniczemu uroczyste akademie z oficjalami w Warszawie, tradycyjne zwyczaje i huczne zabawy. Dzisiaj z okazji św. Barbary starzy pracownicy mogą w Tarnobrzegu pośpiewać podczas dorocznej „karczmy piwnej” lub pójść do domu kultury na spektakle w ramach Barbórkowej Dramy Teatralnej. Prawdziwa radość świętowania skończyła się wraz z upadkiem przemysłu wydobywczego. Nie ma nowego pokolenia górników i nie ma też perspektyw na wznowienie wydobywania siarki, choć są inwestorzy, którzy „odgrają się”, że złoża usytuowane na terenach pogórnich będą jeszcze eksploatowane. (Zasoby siarki w pasie od Grębowa i Jamnicy po Zbydniów i San są, według specjalistów, rzeczywiście ogromne i tworzą naszą rezerwę tej kopaliny).

Przejeżdżając przez tereny dawnej kopalni i zakładów przetwórczych siarki w Jeziorku mam wrażenie, że jednak nieodwracalnie minął etap intensywnego rozwoju tego terenu. Budynki fabryczne, w większości opuszczone i zdewastowane, tylko w niewielkiej części są wykorzystane do celów produkcyjnych lub handlowych. Im dalej od drogi Stalowa Wola–Tarnobrzeg, przybywa pustych hal. Tylko na obrzeżach dawnych zakładów „Siarkopol” powstają nowe firmy. Właśnie budowane są stacja benzynowa i gigantyczny skład kostki brukowej. Trudno jednak przewidzieć, że akurat te inwestycje ożywią puste pola dawnej kopalni siarki „Jeziórko”. Mogłyby tam przecież powstać przedsiębiorstwa zajmujące się utylizacją odpadów (np. spalarnia śmieci). Próby przekonania o tym mieszkańców gminy Grębów, w której usytuowana jest kopalnia siarki, napotykały zdecydowany mur niechęci. W końcu trudno dziwić się ludziom, że nie chcą u siebie kolejnego „śmierdziela”, przez dziesiątki lat zatruwającego im powietrze. (Ktoś, kto przyjeżdżał przez Jeziórko w szczytowym okresie wydobywania siarki, dobrze pamięta straszny smród wydobywający się z nieszczelnych kopalnianych instalacji).

Dawna kopalnia odkrywkowa „Machów” pod Tarnobrzegiem ma zdecydowanie lepsze perspektywy od Jeziórka. Wody Wisły zalały (lub wciąż zalewają) ogromną dziurę w ziemi, tworząc wspaniały obiekt turystyczny. Jeśli skończą się polityczne harce Platformy Obywatelskiej, która z otwarcia zalewu – jak twierdzi lokalny polityk tej partii – chce w przyszłym roku uczynić wielki show wyborczy Donalda Tuska, to wszyscy zainteresowani sportami wodnymi i letnim odpoczynkiem nad wodą znajdą w Machowie mnóstwo atrakcji. Zalew połączony ścieżką rowerową z Sandomierzem, a w przyszłości również z Nową Dębą i Baranowem Sandomierskim, stanie się celem weekendowych wypraw całych rodzin.

W końcu spełni się marzenie tych, którzy uważali, że człowiek powinien naprawić zniszczenia ekologiczne spowodowane eksploatacją siarki.

Święty od prezent

SPOŁECZEŃSTWO. Każdy z nas pamięta, z jakim napięciem i nadzieją wyczekiwał 6 grudnia i przyjścia św. Mikołaja z prezentami.

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

mwoynarowska@goscnielny.pl

Zjawiał się cicho, zazwyczaj nocą, i kiedy rano budziłyśmy się, pod poduszką znajdowaliśmy upragnione zabawki, książki, słodycze. Bardzo rzadko organizowane były masowe imprezy mikołajkowe, a jeżeli już, to głównie przez przedszkola oraz parafie, ale prze-

ważnie o charakterze kameralnym. Św. Mikołaj nie był bowiem mile widziany przez ówczesny ustrój, który starał się promować Dziadka Mroza, importowanego od naszego wschodniego sąsiada. Dziś zapomnieliśmy już, o tym ostatnim, imprezy mikołajkowe organizuje coraz więcej parafii, instytucji, stowarzyszeń lub skrzykniętych ad hoc wolontariuszy. Dzieli wprawdzie wizerunek św. Mikołaja, raz występującego w roli dostojnego biskupa, innym zaś razem – starszego pana w czerwonym kubraku, ale łączy jedna myśl – sprawienie radości dzieciom, zwłaszcza tym nie mogącym liczyć na prezenty od rodziców z różnych powodów, najczęściej materialnych.

Święty Mikołaj z mitrą

Tradycja organizowania spotkań dzieci ze św. Mikołajem trwa w naszej parafii już 4 lata – mówi Anna Polczak, szefowa zespołu Caritas działającego przy parafii pw. Chrystusa Króla w Tarnobrzegu. – Przygotowujemy wszystko we własnym zakresie, przy wydatnej jednak pomocy ze strony ks. proboszcza Adama Marka oraz cichych sponsorów, jak nazywamy osoby składające ofiary do skarbony św. Antoniego – z uśmiechem opowiada pani Anna. – Czasami też ktoś coś przyniesie. Z roku na rok na spotkanie ze św. Mikołajem przychodzi coraz więcej osób. – Pozornie wydawałoby się, że na Przywiślu jest znikoma liczba dzieci – mówi pani Anna – bo jest to stare osiedle, zamieszkane przeważnie przez ludzi bardzo dorosłych – śmieje się. – Jednak coś zaczęło się zmieniać w tym zakresie. Pojawiło się kolejne młode pokolenie, a wraz z nim i dzieci, których stale przybywa. Przed 6 grudnia członkowie Car-

itas mają ręce pełne pracy, przygotowują bowiem 150 paczek.

– Początkowo było 100 niespodzianek, ale szybko okazało się, że to za mała ilość – wyjaśnia Anna Polczak. Prezenty otrzymują przede wszystkim



ów

kim dzieci uczestniczące w zajęciach prowadzonych przez świetlicę środowiskową, nad którą pieczę sprawują Caritas, ministranci oraz inni młodszy i nieco starsi członkowie różnych grup i wspólnot dziecięcych oraz młodzieżowych, działających przy parafii Chrystusa Króla. – Naturalnie prezenty od Mikołaja otrzymują również dzieci z całej parafii – dodaje pani Anna. – Staramy się, aby w każdej paczce znalazły się słodycze, owoce, czasem uda nam się dodatkowo dołączyć długopisy, puzzle czy książkę. Ale to już zależy od środków, jakimi dysponujemy, a tych nigdy nie jest dużo. Za to uciechy jest bez miary. Poza tym istnieje możliwość wręczenia przez Mikołaja prezentu, który rodzice sami zakupią i przyniosą na spotkanie. Dotyczy to przede wszystkim najmłodszych dzieci. Muszę podkreślić, że Mikołaja mamy fantastycznego – mówi z dumą Anna Polczak. – Ma odpowiednią łaskę, strój, brodę i przede wszystkim prezencję. W jego rolę perfekcyjnie od lat wcielił się Grzegorz Więczkowski, organista w miejscowej parafii. – Wychodzi ubrany w ornat, z mitrą na głowie i pastorałem w rękę i przede wszystkim olbrzymim worem prezentów na plecach – opowiada pani Anna. – Dzieci szaleją z radości, a ich emocje udzielają się i ich rodzicom, którzy licznie przychodzą, by zobaczyć tę uroczystość, i nam, organizatorom.

– Ponieważ parafia jest pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa, 6 grudnia w kościele, po Mszy wieczornej, organizowane jest spotkanie ze Świętym dla dzieci – wyjaśnia ks. Stanisław Józef Piasecki, proboszcz parafii w Potoku Wielkim. – Za Mikołaja przebiera się z reguły rekolekjonista, ponieważ akurat w tym czasie trwają rekolekcje adwentowe. Ja zaś pełnię zazwyczaj funkcję jego pomocnika. Ponad sto paczek z prezentami przede wszystkim dla ministrantów, scholi oraz dzieci i młodzieży z innych wspólnot, funduje sam ks. proboszcz. – Paczki dla swoich dzieci przynoszą także rodzice, by zamiast nich wręczyć im je w kościele sam św.

Mikołaj – dodaje ks. Piasecki. O najmłodszych i nieco starszych udzielających się w pracy parafialnej, m.in. ministrantach, lektorach, członkach scholi pamiętają każdego roku proboszczowie innych parafii noszących wezwanie świętego z Bari. – Są to skromne, można powiedzieć, symboliczne prezenty – mówi ks. kan. Józef Konefał, proboszcz parafii w Dzikowcu. Na słodkie łaskocie mogą także liczyć scholanki i ministranci z Gierczyc, którym z okazji św. Mikołaja funduje je miejscowy ks. proboszcz Piotr Kowal.

Święty Mikołaj w latającym balonie

– W tym roku już 6. raz odbędzie się Parada Mikołajów – mówi Janusz Szwed, prezes Stowarzyszenia Tarnobrzesci Klub Kawalerski. I tak się szczęśliwie składa, że wspomnienie św. Mikołaja przypada akurat w niedzielę, czyli w dzień wolny. Jest to sympatyczna i nietuzinkowa impreza organizowana naturalnie z myślą o dzieciach i dla dzieci. Chociaż wśród jej uczestników nie brakuje również dorosłych. – Czasami starsi bardziej obiegają i przeciskają się do Mikołaja po prezenty niż najmłodszy – śmieje się Janusz Szwed. – Ale to już pewnie taka „uroda” naszego społeczeństwa. Pomysł narodził się 5 lat temu, podczas posiedzenia zarządu STKK. Jego inicjatorem był Jerzy Łygas. – Jurek rzucił hasło: zrobmy paradę Mikołajów dla dzieci. Nie wiedzieliśmy, jaki kształt nadać tej akcji, ale z czasem pomysł coraz bardziej się krystalizował i przybierał konkretne kształty – jeśli można tak powiedzieć – dodaje. I tak narodziła się coraz bardziej rozrastająca się impreza Parada Mikołajów, obejmująca niemal całe miasto. – Przez wszystkie prawie osiedla przejeżdża konwój różnych pojazdów prowadzonych przez Mikołajów – opowiada Janusz Szwed. – W ubiegłym roku było ich ok. 50. Tarnobrzeżanie mogą wówczas zobaczyć przeróżne pojazdy, wehikuły często zaskakujące swą konstrukcją. – Z racji tego, że jesteśmy klubem kulturowym



ZDJEŃ ARCHIWUM STKK

W każdej Paradzie Mikołajów uczestniczą jeźdźcy
PO LEWEJ: Mikołaje mają sporo pracy, by obdzielić upominkami wszystkich dzieci

tradycje kawalerskie, na paradzie nie może zabraknąć koni, bryczek czy tramwaju konnego – wyjaśnia szef stowarzyszenia. – Są także zwyczaje, angielski piętrowy autobus, samochody z przyczepami, na których znajdowały się łodzie, rowery, skutery, motocykle, quady i inne oryginalne konstrukcje własnej produkcji. Impreza swój finał ma na tarnobrzesckim rynku i każdego roku posiada nieco inny program, w zależności od pomysłów i możliwości finansowych oraz organizacyjnych STKK. Odbijają się występy, minikonkursy, zabawy, ale jego stałym punktem jest wręczenie upominków, na które dzieciaki czekają z niecierpliwością. – Wielką atrakcją jest również, kończącej imprezę, odlot głównego Mikołaja balonem do nieba – dodaje Janusz Szwed. – Parę lat temu zorganizowaliśmy nawet licytację miejsca w balonie, która doszła do 600 zł, a szczęśliwy zwycięzca mógł podziwiać wspólnie z Mikołajem Tarnobrzeg z lotu ptaka. Swego zachwyty dla parady nie kryją jej główni adresaci – najmłodszy tarnobrzeżanie. – Byłem w ubiegłym roku i bardzo mi się podobało – wspomina 7-letni Kacperek – a najbardziej, gdy Mikołaj wsiadł do kosza i odleciał balonem. Prezenty też były fajne. Na paradę wybiera się także w tym roku, już przygotowuje obrazek z Mikołajem, żeby dostać upominek. – Przygotowujemy zazwyczaj ok. 1 tys. sztuk upominków – mówi Janusz Szwed. – W roku ubiegłym znacznie przekroczyliśmy tę ilość. Ale i tak zawsze brakuje. Nie sądzę, żeby na rynku zjawiało się więcej dzieci, wynika to najprawdopodobniej z tego, że niektórzy ustawiają się po prezent kilka razy. Dlatego, aby utrudnić podwójne czy wielokrotne

branie upominków, dzieci musiały przedstawić własnoręcznie przygotowaną pracę – rysunek, plakat – za którą otrzymywały prezent. Nie inaczej będzie również w tym roku, podczas szóstej parady.

Bez sponsorów, instytucji, urzędów oraz prywatnych osób impreza byłaby właściwie niemożliwa. Stowarzyszenie dysponuje bowiem zbyt małymi środkami, by sfinansować tak szeroko zakrojoną akcję. Największe wsparcie organizatorzy otrzymują od urzędu miasta w Tarnobrzegu, który rokrocznie przekazuje 2–2,5 tys. zł. – Naturalnie to zbyt mało, by pokryć wszystkie koszty – mówi Janusz Szwed – dlatego piszemy wnioski do osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą z prośbą o fundowanie drobnych prezentów – słodyczy, owoców itp. Jak dotychczas sponsorzy nie zawiedli, stąd nadzieja członków STKK, że nadal będą pozytywnie odpowiadać i reagować na wysyłane do nich prośby.

Imprezy mikołajkowe o charakterze raczej rozrywkowym organizują także domy kultury w wielu miastach i ośrodkach naszej diecezji. Stalowowlowski Miejski Dom Kultury przygotowuje artystyczne mikołajki, podczas których swoje umiejętności taneczne i wokalne zaprezentują swoim koleżankom i kolegom dzieci i młodzież z działających przy placówce zespołów. Jak zapewniają organizatorzy, będzie wiele radości, a każde dziecko tego dnia wyjdzie z Mikołajkowego Domu Kultury z prezentem i ogromem wrażeń.

PANORAMA PARAFII pw. św. Mikołaja Biskupa w Potoku Wielkim

Parafialny lifting



Kościół parafialny w Potoku Wielkim
PO PRAWEJ:
Św. Mikołaj – patron parafii



ZDJEŃCIA ANDRZEJ CAPIGA

Kiedy w 1996 roku ks. Stanisław Józef Piasecki obejmował funkcję proboszcza w parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Potoku Wielkim zarówno kościół, jak i plebania były w opłakanym stanie. **Zakasał więc rękawy i, dając dobry przykład, sam wziął się do roboty.**

Na początku nie było wiadomo, w co najpierw ręce włożyć. Kościół wydawał się jednak inwestycją priorytetową, gdyż dalsze jego użytkowanie w dotychczasowym stanie zagrażało bezpieczeństwu wiernych; przegnity dach w każdej chwili mógł się im zawalić na głowę! Na wymianę dachu, które to prace przeprowadzono w dwóch etapach (najpierw nad prezbiterium w 1998 r., a dwa lata później nad resztą budynku) mieszkańcy opodatkowali się kwotą 10 złotych miesięcznie.

– Przepracowali też tysiące dniówek społecznie – dodaje z podziwem ks. Stanisław Piasecki. W roboty zaangażowało się prawie 80 proc. wiernych. Inaczej nie dalibyśmy rady. Tak duży był zakres prac.

Szkoła życia

Na dachu się nie skończyło. Proboszcz z pamięci wylicza, co zostało już zrobione, a jakie są plany na najbliższą przyszłość. W kościele wymieniona została więc instalacja elektryczna, zainstalowano nowe nagłośnienie, położono posadzkę (wotum dziękczynne parafian z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II), zamontowano nowe okna oraz pomalowano kościół wewnątrz. Na parafialnym gruncie zasadzono też około 2 tys. drzewek. Całość robót pochłonęła blisko milion złotych. Przed parafianami jest jeszcze

kosztowana renowacja ołtarza, wymiana ławek, no i oczywiście nowa elewacja kościoła, która zostanie przeprowadzona już w przyszłym roku. Modernizacja zabytkowego, bo z 1905 roku, budynku plebanii to też dzieło parafialnej wspólnoty, a zagospodarowanie otoczenia – osobista praca proboszcza, który sprawuje również fachowy nadzór nad inwestycyjnym frontem. Budowlanego fachu nauczył się jeszcze jako wikary.

– W Krasnymstawie w parafii pw. św. Franciszka – wspomina ks. Stanisław Piasecki – proboszczem był ks. Piotr Klimak. Był on wspaniałym budowniczym kościołów. Praca u jego boku to była dla mnie prawdziwa szkoła życia.

Echo parafii

Mieszkańcy Potoka Wielkiego oraz pozostałych miejscowości wschodzących w skład parafii coraz chętniej angażują się także w życie duchowe swojej wspólnoty. Działa na przykład schola (około 30 osób), która uświetnia swoimi występami kościelne i patriotyczne uroczystości. Prowadzi ją Anna Tracz. Jest też kilka kółek różańcowych.

– Chóru parafialnego na razie nie ma – mówi Iwona Sułowska, katecheta, ale jego powstanie jest naszym marzeniem i mamy nadzieję, iż wkrótce go utworzymy.

Jest za to wielu plastycznie uzdolnionych ludzi, którzy pomagają przy tworzeniu świątecznych dekoracji. Potok Wielki może się również pochwalić wydaniem pierwszego numeru parafialnego pisma „Echo Parafii”, który redagują Agnieszka Kałuża i Sylwester Zarzeczny. W nim między innymi fotoreportaże z nawiedzenia Jasnogórskiej Pani i remontu kościoła (archiwalne zdjęcia pokazują jego mizerny stan przed renowacją) oraz rubryka „Okiem proboszcza”, w której znany z ciętego dowcipu ks. Stanisław Józef Piasecki tak podsumował okres nawiedzenia w swojej parafii: „Słuchajcie, ja wiedziałem, że będzie dobrze. Okazało się, że było lepiej!”.

Andrzej Capiga



Zdaniem proboszcza



– W 1996 roku, kiedy objąłem probostwo w Potoku Wielkim, od razu zapowiedziałem

wiernym, że nie będzie problemu z utrzymaniem parafii, jeżeli kościół i jego otoczenie potraktują jako wspólne gospodarstwo. I to do nich trafiło. Sam też zakasałem rękawy i wziąłem się do roboty, aby dać dobry przykład. Wkrótce okazało się, że moi parafianie są bardzo zaangażowani w życie lokalnej społeczności.

Szczególnie pokazali to podczas prac remontowych przy kościele. Nie udałooby się ich wykonać bez ich pomocy. Można było zawsze na nich polegać, i tak jest nadal. A przecież chwilami było naprawdę trudno, ale problemy zdarzają się wszędzie, ważne, by umieć je rozwiązywać.

Ks. Stanisław Józef Piasecki

Ur. w 1948 roku w Dominikanówce. Studia odbył w WSD w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Piotra Kałwy. Od 1996 roku proboszcz w Potoku Wielkim. Hobby – wędkarstwo. Pomaga mu wikary ks. Damian Dziuba.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: 8.00, 9.30, 12.00
DNI POWSZEEDNIE: 7.00, 7.30

Iwona Sułowska
z pierwszym numerem
parafialnego pisma
„Echo Parafii”